GAZETA LITERACKA WILEŃSKA

15 Września 1806.

WILNO.

Uniwersytet odebrał od JW. Hrabiego Walickiego nowy i znakomity dowod iego hoyności i oświeconey gorliwości w pomnażaniu środków publiczney instrukcyi, oraz nieodmiennego przywiązania do tey Akademii.

Raport następuiący który JX. Prof. Jundziłł czytał Radzie na posiedzeniu dnia 1 Września zawiera krótkie uwiadomienie o szacownych darach iakiemi nasz Gabinet historyi naturalney na nowo wzbogaconym został.

„ W roku 1805 miesiąca Lutego 1 dnia czyniąc raport móy Imperatorskiemu Uniwersytetowi o wielkim i kosztownym zbiorze kruszców, kamieni, konch, morszczyzn i innych przyrodzenia tworów do Gabinetu historyi naturalney przez JW. Walickiego darowanym, doniosłem oraz, że światły ten i gorliwy obywatel, niechcąc ograniczać tą ofiarą przykładney i patryotyczney hoyności swoiey, przyrzekł ieszcze nabywać i przesyłać Uniwersytetowi to wszystko, co do dopełnienia tego zbioru potrzebném wskazane mieć będzie. Miło mi iest nieskończenie donieść dnia dzisieyszego, że JW. Walicki, wierny przyrzeczeniu swoiemu, od pomienioney daty raportu moiego nietylko nowemi darami Gabinetu naszego wzbogacać nieprzestawał, przesyłaiąc różnemi czasami iuż ogromną i nader kosztowną sztukę kruszcu czerwonego ołowiu, iuż piękne podobnież sztuki malachitu, petryfikacye cornu ammonis zwane i t. d. ale nadto darząc nas bardzo licznym i prawie zupełnym zbiorem konch, przewyższył oczekiwania nasze.

Zbiór ten na końcu Lutego ninieyszego roku z Petersburga wysłany, dla nieprzewidzianych w drodze przypadków, dopiero przed kilku dniami, to iest 29. przeszłego miesiąca do Gabinetu odebrałem.

Krótkość czasu z jedney, a mnogość gatunków z drugiey strony niepozwoliły mi ieszcze porządnego konch tych wygotować Inwentarza. Liczba sztuk, iak z listow JW. Walickiego wyczytuię, 5000 ma przechodzić, a liczba ta zmnieyszoną raczey niż powiększo-

ną być się zdaie. Napełniaią bowiem ogółem cztérdzieście niemałych szuflad, prócz większych sztuk, które w udzielney skrzyni spakowane były.

Ile pierwszym rzutem oka sądzić mogłem, we wszystkich rodzaiach, a mianowicie w rodzaiu: voluta, turbo, conus, nayrzadsze i naywyżey u naturalistów cenione znayduią się gatunki. W rodzaiu Ostrea gatunku zwanego Ostrea malleus, który niedawno po kilka tysięcy złotych polskich płacono, ośm sztuk naylepiey zachowanych znalazłem.

Przy tym konch zbiorze umieszczone są ieszcze rozmaite inne morszczyzny z rzędu zoophytów, kilkanaście rzadkich gatunków z rodzaiów Ehinus, Asterias, pięć dziobów piłowatych ryby, squallus pristis, taż ryba wypchana w całkowitości, trzy gatunki raków morskich, iaszczurka Lacerta Iguana, i t. d.

Zbywało dotąd w mineralogicznym zbiorze naszym na nowych, niedawno odkrytych, i dziś ieszcze bardzo rzadkich Norwegskich minerałach: hoyność JW. Walickiego dopełniła iuż poczęści i ten niedostatek. Przy ninieyszym konch transporcie przesłał nam z tych minerałów następuiące: kruszec Tytanu czerwony, złoty, i Tytan żelazisty, Eisentitan, Wernerit; Granaty z Akantikonem; Antophylit; Scapolit; Kolofonit; Apatit; Coccolit; Sahlit; Zircon; Schörl; wszystkie z Arendal w Norwergii; trzy sztuki Zeolitu z Ferroe i Islandyi, Obsidian, i t. d. Dar tych minerałów tém iest szacownieyszym, że rzadkość ich i nowość niezmiernie ie cennemi i trudnemi do nabycia czynią.

LONDYN.

A Description of the Island of St. Hélèna. To iest: opisanie wyspy S. Heleny z uwagami nad szczegulnieyszą budową tey wyspy, nad iey formacyą, klimatem, historyą naturalną i mieszkańcami. 1805. 239 st. 8. Ozdobione dwóma widokami wyspy.

Wyspa S. Heleny leży w tey części morza Atlantyckiego, która znaioma iest pod imieniem oceanu Etyopskiego oddalona około 330 mil na południe od linii równonocney i tyleż prawie od brzegu zachodniego Afryki. Widząc ią zdaleka, postać iey pierwsza wydaie się mieć kształt góry błękitney, oberwaney i osypaney u spodu, lecz ku środkowi wznoszącey się bardzo wysoko. W miarę większego zbliżenia się do tey ziemi, wydaie się bydź więcey nierówną i więcey oberwaną. Nic sobie niemożna wyobrazić smutnieyszego i bardziey spustoszonego. Są to pobrzeża czarne, poobrywane, zniszczone; bez drzew, bez

krzaków, bez żadnego śladu zieloności. Dziki ten i niegościnny widok daie uczuć przykrym sposobem samotność mieysca oddzielonego od reszty świata i nieiako wystawionego na igrzysko oceanu bałwanów. Obwod całey wyspy niedochodzi mil dziesięciu. W naywiększey długości ma półczwartey mili, a w takieyże szerokości dwie lub półtrzeci. Wzgórki nadmorskie wysokie są na osimset, tysiąc dwieście, lub tysiąc cztérysta stop, dalsze zaś od brzegów wznoszą się daleko wyżey. Okoliczność osobliwsza, i która zdaie się szczegulna iest tey wyspie, że zieloność i żyżność panuią na naywyższych wierzchołkach, a w miarę znižania się ku morzu wzgórki i doliny zawsze się okazuią płonnieysze i bardziey puste.

Pozór ten nieurodzayności i puściżny, w pośród obszernych oceanu samotności, zdaie się bydź dla tego, ażeby oddalał wszelkie zamysły osad. A wszelako posiadanie tey ziemi było, dla narodów Europeyskich, przedmiotem kłótni i zawiści, z przyczyny obfitych zdroiów wody iakie się na niey znayduią. Jest to wygodny odpoczynek, gdzie całe floty pokrzepić się mogą. A w czasie woyny, można ią obrócić na stanowisko woienne bardzo mocne i wielkiey wagi.

Wyspa S. Heleny odkrytą została przez Portugalczyków w 1508, 21 Maia, w dzień uroczystości świętey, któreу imie nosi. Anglicy osiedli na niey w 1660. W 1673, opanowali ią Holendrzy z ninacka; lecz w roku następnym odzyskana, ciągle od tego czasu zostaie w dzierżeniu kompanii Angielskiey wschodnioindyyskiey. Kiedy tę odosobnioną ziemię odkryto, nieznaleziono na niey żadnego mieszkańca, żadnego źwierza czworonożnego, żadnego prawie ptaka. Zółw morski, nawiedzaiący teraz nietak często iak dawniey ciasne przesmyki tego pobrzeża, iedyném iest podobno żyiącém źwierzęciem, które doznało niespokoyności w dzierżeniu tego dawnego schronienia. Widok tey wyspy przywodzi na myśl wzburzenia iakim uległa niegdyś kula nasza. Cały skład gruntu pokazuie, że iest produktem ogniów podziemnych. Widok ten szczegulnieyszą wystawia sprzeczność z łagodnością i pięknością klimatu. Powietrze tam iest czyste, niebo spokoyne i wypogodzone. Nagie i płonne skały nabrzeżne zakrywaią roskoszne ustronia, odziane naypięknieyszą zieleniną, i które tym więcey maią wdzięku, że są więcey zbliżone do tych smutnych pustyń. Ponieważ powierzchnia tey wyspy powiększey części składa się z głazu na którym drzewo nierośnie i wystawiona dwa razy do roku na prostopadłe pro-

mienie słońca, długim podlega suszóm, spodziewano się przeto doświadczać tam wielkich upałów. Wszelakoż nigdy one nie są zbyteczne: i tak szczęśliwe iest położenie tey wyspy, że niedoznaie tych gwałtownych miotań, iakie trapią i przerażaią inne wyspy leżące między zwrótnikami. Autor ninieyszego opisania był na wyspie S. Heleny w miesiącach Lipcu i Sierpniu, i przez ciąg iego bawienia na dolinie Jakóbowey (J a m e s V a l l e y) termometr niespadł niżey nad 68 stopni (16 Réaumura) a niepodniosł się nad 72 (18 R.). Była to pora roku chłodna, przez którey przeciąg temperatura mieysc wyniosłych była o 15 stopni niższa. Porównywaiąc wypadki tych postrzeżeń z informacyami udzielonemi przez niektórych mieszkańców co się podobnemi badaniami zaymowali, sądzi za rzecz do prawdy podobną, że nayw większa różnica wysokości termometrycznych, przez ciąg całego roku, w różnych wyniosłościach zawiera się między 52 i 84 stopniami. Wiatr powszechny południowowschodni sprawuie na wzgórkach i dolinach tey wyspy tak łagodną temperaturę, która się przykłada razem do zdrowia mieszkańców i do żyżności ziemi. Wiatry te odświeżaiące wieią tam bez przestanku, wyiąwszy kiedy słońce iest w nadgłowniku. Nigdy tam niedoświadczaią nawałnic: i możnaby tam wiele lat przeżyć niepostrzegłszy grzmotu lub błyskawicy. Główną niewygodą, przywiązaną do tego klimatu, iest niedostatek deszczu, który tam bywa zawsze bardzo rzadko. Trafiło się iż niebyło go raz ciągiem przez trzy lata. Naówczas wszelkie bydło wyginęło: rośliny zniszczały, drzewa nawet niemogły wytrzymać.

(Dalszy ciąg w innym Numerze)

P A R Y Z.

De l'I n f l u e n c e des Beaux-Arts sur la félicité publique. To iest: O wpływie sztuk wyzwolonych na powszechną szczęśliwość. 1805. fol. 38. st.

Dzieło to uważać można za gatunek dramatu, którego sześć dialogów, tyleż scen składaią. W pierwszey zawiera się wyłożenie. Osoby są: P e r y k l e s, A n a x a g o r a s, E u r y p i d e s, P h i d i a s z, A l c y b i a d e s i A s p a z y a. Każdy dialog czyli Scena ma swoią osobliwszą dekoracyą.

W dialogu pierwszym, w i d a ć w g ł ę b i t e a t r A t e ń s k i, z k t ó r e g o w y c h o d z i t ł u m l u d u r o z s y p u i ą c y s i ę w r ó ż n e s t r o n y. W p r z e r z e d z o n e y c i ż b i e d a i e s i ę p o s t r z e g a ć Anaxagoras p r z y s t ę p u i ą c y do Eurypidesa.

Anaxagoras winszuie naprzód swo-

iemu uczniowi zalety i szczęśliwego powodzenia tragedyi iego pod tytułem Helena, na którey był obecnym. Wyrzuca mu iednak, iż, zaniedbawszy naukę filozofii, udał się do dzieł tragicznych. Czyni się zatem porównanie między komedyą, którey Anaxagoras wynosi pożytki, i tragedyą, którey poeta wysławia wyższość. Oba wszelako zgadzaią się na użyteczność sztuki dramatyczney w ogulności, bądz do poprawienia obyczaiów, bądz do wzbudzenia miłości ku cnotóm bohatyrskim i wysokim; i życzą aby Perykles, którego panowanie zaczyna się, wziął za prawidło bronić i zaszczycać wszystkie rodzaie talentow i przemysłu.

Drugi dialog. R y n e k A t e ń s k i; Perykles s c h o d z i z t r y b u n y: Anaxagoras p r z y s t ę p u i e do n i e g o.

Filozof chwali Peryklesa z jego energiczney wymowy, która tak mocno zdziwiła wszystkich umysły. Oddaiąc atoli hołd woiennym iego i politycznym zaletóm, ma Anaxagoras na celu wmówić mu, że niedość iest zostać bohatyrem i prawodawcą, i że naczelnik rządu zarówno swietną okrywa się sławą, proteguiąc wyzwolone nauki.

Trzeci dialog. W i d a ć w e y ś c i e do C y t a d e l l i A t e ń s k i e y; a t r o c h e b l i ż e y Perykles i Phidiasz r o z m a w i a i ą.

Perykles rozmyślał o radach które podawał Anaxagoras: chce więc zarazem pokonywać nieprzyiaciół państwa, stanowić prawa, i ozdabiać Ateny. W tym ostatnim przedmiocie życzyłby znaleść sposobnego człowieka do prowadzenia i wykonania swoich wielkich widokow. Anaxagoras zdał mu się bydz godnym takowego zlecenia; lecz filozof, poświęcony iedynie umieiętnościom, wzbronił się od przyięcia podobnego urzędu, i wskazał mu Phidiasza. Temu więc Perykles czyni propozycyą, ażeby się zaiął dozorem publicznych robot. Artysta wymania się także od podobnego wyboru, daiąc za przyczynę, że dotąd bawił się tylko samą skulpturą, i że oprócz tego niemiałby iuż czasu na przywiedzenie do skutku wielkiego zamysłu iaki go zaymuie, wyrobienia posągu Minerwy, godnego podziwienia i czści ludu Ateńskiego. Perykles obiecuie mu, pod warunkiem przystania na swe żądania, postawić iego posąg w Kościele bogini: ta obietnica skłania Phidiasza.

Czwarty dialog. D z i e ń n a s c h y ł k u: Anaxagoras s i e d z i n a w i e r z c h o ł k u g ó r y H y m e t u, i o b ł o ż o n y i n s t r u m e n t a m i m a t e m a t y c z n e m i, g o t u i e s i ę d o p o s t r e g a n i a g w a z d: Phidiasz d o n i e g o p r z y c h o d z i.

Zamiarem iest Phidiasza poradzić się u Anaxagory względem nowego u-

rzędu który mu dał Perykles. Z ich rozmowy wynika ciąg postrzeżeń okazuiących w filozofie wiele rozmaitych i głębokich znaiomości. Anaxagoras zaleca mu szczegulniey tych wszystkich, którzy się przykładaią do postępu nauk wyzwolonych, i radzi użyć zaufania i wielkich sposobów iakie w jego mocy bydz maią, do nagród i zachęceń szafowanych rostropnie. Trzeba ażeby mówiono, dodaie, że pod dozorem Phidiasza sztuki kwitnęły, wydoskonaliły się, i że Artyści byli szacowani.

Piąty dialog. Pokoie Peryklesa: Perykles obłóżnie chory; Alcybiades znayduie się przy nim.

Naczelnik Aten rozmawia z Alcybiadesem kto ma po nim objąć naywyższą władzę. Alcybiades, kierowany przez swóy burzliwy i niespokoyny charakter, robi iuż układy wielu państw zawoiowania. Perykles, nauczony doświadczeniem, stara się powściągnąć, przez pożyteczne uwagi, wyniosłą zapalczywość tego młodego wodza, któremu wdzięki i świetne przymioty umysłu i ciała tyle nadały korzyści.

Szósty dialog. Pokoy Peryklesa, słabo oświecony od lampy. Aspazya zastąpiła mieysce Alcybiadesa; siedzi przy łóżku Peryklesa. Widać na stole modele Propyleów, Odeonu, Kaplicy Eleuzyńskiey, Partenonu i Półposąża Minerwy.

Perykles zwierza się przed Aspazyą o swey boiazni iaką ma względem swego Siestrzeńca Alcybiadesa, i namawia ią, aby wspólnie z Sokratesem pracowała nad umiarkowaniem nadto zapalczywego iego umysłu. Aspazya chce iść do grobu za tym, z którego na nią tyle spływa chwały. Lecz, na iego prozbę, zezwala, ażeby go przeżyła i obiecuie starać się wszystkiemi siłami, ażeby Alcybiadesa sprowadzić na drogę mądrości i prawdziwey sławy.

Perykles umiera. Aspazya mdleie, i lampa gaśnie.

Wiele szczegulnych rysów znamionuie to dzieło któreśmy rozebrali ; a naprzód niemógł, zdaie się, Autor wybrać szczęśliwszego i bardziey sposobnego przedmiotu dla dowodu założenia które iest materyą iego xięgi. Mógłby więc dać iey tytuł: Perykles, czyli o wpływie sztuk wyzwolonych, i t. d. Wiadomo, w rzeczy samey, czym był ten wielki człowiek, iaki wpływ na wiek swóy okazał. Przed nim Grecya, nie będąc barbarzyńską, nic ieszcze nieprzedstawiała, we względzie sztuki, coby mogło wzbudzić uwagę. Za iego panowania Ateny się odnowiły, nowey nabyły wielkości, napełniły się arcy-dziełami; przezeń zostały

szkołą dobrego gustu; przezeń nabyły wszelkiego rodzaiu sławy i świetności, które ie uczyniły podziwieniem świata.

Autor niemniey się okazuie rozsądnym w osób wyborze iaki uczynił. Historya kładzie ich w rzędzie nayzacnieyszych owego czasu, a każdy takim się tu wydaie, iakim go ona odmalowała. Anaxagoras mówi iako filozof bezinteresowany, wolny od wszelkiego rodzaiu iarzma, zapalony za naukami, szczery przyiaciel sztuk, które umie ocenić; obfity iest w wyobrażenia mądre, ślachetne i wysokie. W Peryklesie, okazuie się ów charakter wielkości, owe podniesienie umysłu, ta gruntowność rozsądku, ta biegła polityka, przez które zdziałał tak piękne rzeczy, słowem daie się widzieć godnym Anaxagory uczniem. Umysł zapalczywy i porywczy Alcybiadesa i duch iego woienny maluią się w prawdziwey postaci w jego rozmowach. Mowa Phidiasza pokazuie człowieka przeniknionego pięknościami i przyzwoitościami sztuki; znać w niey utwórcę niebieskiey Minerwy. Nakoniec Eurypides i Aspazya, osoby drugiego rzędu, tłumaczą się w sposob odpowiedni, pierwszy do gustu który go zaymuie, druga do uczucia iakie wynika z jey położenia smutnego.

Co się tycze dialogu, ten równie dobrze zdaie się nam bydz ułożonym, wszystko się wiąże, wszystko spaia, wszystko idzie porządkiem, wyiąwszy może scenę pierwszą; chociaż ona zawiera, iakeśmy rzekli, gatunek wyłożenia przedmiotu, z tem wszystkiem zdaie się bydz nieco oderwaną od niego.

Drama to iest owocem wolnych momentów udzielnego xiążęcia (*), równie znakomitego przez swoie wysokie cnoty iako i erudycyą. Znać tu w każdym wierszu filozofa, polityka i uczonego; lecz co stanowi przednieyszą tego dzieła zaletę, iest to słodka, przyiemna i przekonywaiąca moralność. Daleki od zayrzenia ludziom roskoszy czystych i dozwolonych, uważa on sztuki wyzwolone za potrzebne do ich szczęśliwości; kładzie nawet, w rzędzie obowiązków monarchy, zachęcanie i nadgradzanie tych co ie sprawuią: lecz wymaga, i słusznię, ażeby płody poezyi, muzyki, malarstwa, architektury i skulptury zmierzały do obudzenia w sercach miłości ku wszystkim cnotom.

MME.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Sławny Bodoni z Parmy we-

(*) Barona Dalberg, Arcy-Kanclerza Rzeszy Niemieckiey.

zwany został pod znacznemi bardzo warunkami do Medyolanu, dla założenia tam Drukarni. Wspaniała iego edycya modlitwy Oyczenasz w 155 językach, iest iuż prawie ukończoną. Lepsza ona iest ieszcze od Paryskiey. Bodoni zaymuie się teraz edycyą grecką Homera przez Lamberti, Bibliotekarza w Medyolanie. Edycya ta mą bydź wspanialszą od wszystkich iakie kiedy wyszły.

Scisły przyiaciel sławnego Humbolda, JP. Leopold de Buch przedsięwziął o własnym koszcie podróż do Islandyi, gdzie zabawi przez zimę, czyniąc postrzeżenia fizyczne i geognostyczne.

Król Pruski przyiął Instytut gospodarstwa wieyskiego, założony przez Konsyliarza taynego Thaer w Moegelin, pod swoią szczególnieyszą protekcyą, i uczącym w tym Instytucie nadał tytuł Professorów.

Według raportu, ogłoszonego przez Komitet centralny wakcynacyi w Paryżu, liczba osób wakcynowanych w 42 departamentach Francyi, w roku 13, wynosi do 125,992.

Zaćmienie słońca, przypadłe na dniu 16 Czerwca 1806, obserwowane było w Monachium z naywiększą starannością przez Astronoma JP. Seyffert. Uczony ten, za pomocą Refraktora akromatycznego, uważył, że w momencie kiedy xiężyc przeszedł przez płaszczyznę słońca, dały się widzieć bardzo wyraznie na brzegu xiężyca plamy, które zawsze miano za góry. Tenże Astronom wyda wkrótce dokładną wiadomość o swoich postrzeżeniach, iako też o ieograficznem położeniu miasta Monachium, które oznaczy podług zwyczaynych prawideł Astronomii.

W wiadomości literackiey w Monachium pod datą 18 Maia, umieszczono figurę sztychowaną ptaka, który nigdy niebył opisany metodycznie przez żadnego naturalistę, i o którym naypierwsza znayduie się wzmianka w drugim tomie historyi naturalney Gmelina. Ptak ten, prawdziwie ciekawy, ma cztery gatunki skrzydeł, czyli raczey naszyynik z piór bardzo gęsty, który według upodobania rozszerza, w kształcie deszczochronu. Wydawcy tego dzieła obiecuią dadz opisanie wielu innych gatunków oryginalnych i potrzebnych do postępu ornitologii.